

Lukasyno, Wczoraj jak dziś (ft. Juras, Zeus)

Pamiętam jako dziecko siadałem do kolacji
Zamiast jeść nadawałem kształt tych chmurom
Uciekałem do krainy wyobraźni
Magnetofonu z taśmy
Mury runą
Wieczorem odpalałem wkład długopisu
I patrzyłem jak pływające krople lecą w dół
Z 4 piętra po parter miałem swój kolorowy świat
Ten świat był tylko mój
Na schodowej klatce graliśmy karty
Zbiegając pukaliśmy do drzwi
Przed lekcjami ?Krwawy sport? na wideo
KAŻDY BYŁ Bruce Lee,
Na osiedlu beton parzył w stopy
Marzyłem by wyrwać się stąd w siną dal
Poobijane nogi, łokcie, głowy
Nasz ulubiony film Twardy jak stal
Gdzie teraz stoją nowe bloki
Kiedyś było boisko
Na nim piach, piłka w grze
Po podwórku latało się do nocy
I nie raz zapierałem na ubraniu krew
Rowery bez zderzaków jak motocrossy
Banda, wiatr we włosach, z górki skok
Sięga ledwie do drugiego piętra
Kiedyś wydawała się być wysoka niczym blok

To chłopięcy, dziecięcy świat
nie potrzebowałem mieć pieniędzy by fajnie spędzić czas
Z dach garażów skok na piach
Śmiech na twarzach gówniarzy
Obcy nam strach

Każdy z nas całe dni lubił siedzieć na drzewie
Robiliśmy strzały z gwoździ, dzieciak
Strzelaliśmy do siebie
Aż Gruby przyleciał z ojcem i strzałą w plecach
Po lekcjach, zdjęć plecak
Grasowali mali wojownicy
Znowu się pali saletra
Proch i benzyna to zestaw ? mali pirotechnicy
Zimą chodziliśmy na salony
Pograć we flippery i Mortal Combat
Na żyłkę przywiązywaliśmy żetony
I cały dzień graliśmy za darmo, morda
W czerwcu gdy kończy się szkoła
Na boisku wielka sjesta
Moc atrakcji
Tłukliśmy wszystkie szyby w oknach
I tak świętowaliśmy rozpoczęcie wakacji
Kochaliśmy teatr z dachu vis a vis
Podglądaliśmy w garderobie nagie aktorki
W tamtych czasach dziewczyny jeszcze nie goliły cip
Mówiliśmy że idziemy na trójkąty

Za każdym razem kiedy patrzę w tył
Nie myślę o tym kim bym dzisiaj był
Bo wczoraj to dziś
Jutro to dziś
Jest tylko tu i teraz
/4x